

I. ARTYKUŁY

LUDWIK EHRLICH

PRAWO OBSZARÓW MORSKICH I PODMORSKICH *

I

§ 1. Wielkie zmiany, które zaszły w życiu ludzi i narodów wskutek nowoczesnego rozwoju nauki i techniki, stawiają przed uczonymi w prawie międzynarodowym zadania o wiele rozleglejsze od tych, które miała rozwiązać Druga Komisja (wód terytorialnych) konferencji zwołanej przez Ligę Narodów do Hagi w 1930 r. w celu kodyfikacji prawa międzynarodowego. Sam fakt, że na tej konferencji reprezentowanych było mniej niż czterdzieści państw, podczas gdy liczba podmiotów prawa międzynarodowego uczestniczących w konferencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza w 1958 r. wzrosła do osiemdziesięciu sześciu, dowodzi ewolucji politycznej, która nastąpiła w społeczności międzypaństwowej.

Historia głosowań na konferencji w 1958 r. poucza o zmianach w układzie sił, od których zależy stanowienie i rozwój norm rządzących stosunkami międzynarodowymi.

§ 2. Czy prawo morza ma być dynamiczne czy statyczne? Czy uświęcone przez upływ czasu normy mają być stosowane tak, jak je rozumiano dawniej, czy też stosowanie podstawowych zasad, z których one wynikły, ma liczyć się z nowymi okolicznościami i ma dopuszczać zmianę rozumowania, które już nie liczy się z dzisiejszym życiem ludzkości? Jak w świetle wieczystej prawdy Heraklitowego *panta rei* znaleźć równowagę między prawami i interesami państw nadbrzeżnych a państw innych? Państw, których wielkie przedsiębiorstwa rybackie, rozporządzające potężnymi flotami, mogą od-

* Referat generalny przedstawiony pod tytułami: *La réglementation juridique des espaces maritimes et de la plate-forme sous-marinie. The legal regulation of the seas and of the continental shelf*, na V Międzynarodowym Kongresie Prawa Porównawczego w Brukseli dnia 6 sierpnia 1958 r. Tekst angielski ogłoszony będzie w wydawnictwie zbiorowym przez belgijskie Centre Interuniversitaire de Droit Comparé.

wiedzać odległe obszary, i państw ubogich, których ludność w dużej mierze żyje z rybołówstwa przybrzeżnego? Jak rozstrzygnąć, gdy z jednej strony żąda się poszanowania praw, ale zarazem korzysta się z nich w sposób, który inne państwa uważają za szkodliwy dla korzystania z ich własnych praw? Jak pogodzić suwerenność i współzależność? Oto niektóre z pytań, przed którymi staje czytelnik referatów, przedstawionych przez profesorów de Azcarraga (Hiszpania), Castilla (Kolumbia), Glasera (Rumunia) i Martinez Moreno (El Salvador).

§ 3. Omówienie stanowiska prawnego morza i obszarów podmorskich przez Kongres Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego wymaga z jednej strony ograniczenia, a z drugiej strony świadomego rozszerzenia zakresu, który wynikałby z tytułu referatów. Główne zagadnienia w przedmiocie szerokości i stanowiska prawnego morza terytorialnego i strefy wód przyległych, a także wód wewnętrznych, pojęcie i stanowisko prawne obszaru podmorskiego oraz wzajemne prawa i obowiązki państw co do ochrony żywych płodów morza same w sobie przedstawiają zakres dość obszerny, aby zasługiwać na uwagę wielu prawników i zajmować ją przez wiele posiedzeń. Dlatego, idąc znowu za sugestią prof. de Azcarraga (Hiszpania), należy wyeliminować, wskutek braku czasu, liczne zagadnienia, takie jak zagadnienie bezpośredniego pościgu, zwalczania handlu niewolnikami i piractwa, rozszerzenia ochrony kabli podmorskich, przewidzianej konwencją z 1884 r. na rurociągi itd.¹, jakkolwiek oczywiście zagadnienia te mają wielkie znaczenie i jakkolwiek rozwiązanie niektórych z nich w prawie wewnętrznym jednego z państw znalazło opracowanie w sprawozdaniu dr Lapidoth (Izrael).

§ 4. Z drugiej strony Międzynarodowa Akademia Prawa Porównawczego może znaleźć w naszej dziedzinie doskonałą sposobność studium porównawczego aż z trzech punktów widzenia.

§ 5. Po pierwsze różne zagadnienia są rozwiązywane w poszczególnych państwach w różny sposób. Wystarczy wymienić jako przykłady: zagadnienie szerokości morza terytorialnego oraz prawne ujęcie władzy państwa nad obszarami podmorskimi (jurysdykcja i władztwo? suwerenność? prawa suwerenne? prawa wyłączne?).

¹ Zagadnienie rejestracji statków i „rzeczywistej więzi” między statkiem a państwem było przedmiotem osobnej grupy referatów i zostało przedstawione w osobnym referacie generalnym.

§ 6. Po drugie zachodzi konieczność porównywania postanowień obowiązujących w różnych krajach z rzeczywistym lub rzekomym stanem prawa międzynarodowego. Trzeba usiłować ustalić, jak dalece akty poszczególnych państw są zgodne lub nie do pogodzenia z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego, albo znowu, jak dalece one te normy zmieniają. Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie rybołówstwa dotyczył pytania, czy metoda odgraniczenia strefy wyłączności rybołówstwa norweskiego zastosowana przez rząd norweski była sprzeczna z prawem międzynarodowym i czy linia podstawowa (morza przybrzeżnego) ustalona przy zastosowaniu tej metody sprzeciwiała się prawu międzynarodowemu. Trybunał wyjaśnił, że nawet w braku norm, które by miały charakter technicznie tak ścisły, jak twierdził rząd Zjednoczonego Królestwa, „odgraniczenie . . . podlega pewnym zasadom, które umożliwiają osądzenie, czy jest ono ważne na podstawie prawa międzynarodowego. Odgraniczenie obszarów morskich ma zawsze aspekt międzynarodowy; nie może zależeć wyłącznie od woli państwa nadbrzeżnego, wyrażonej w jego prawie wewnętrznym. Jakkolwiek prawdą jest, że akt odgraniczenia jest z konieczności aktem jednostronnym, ponieważ wyłącznie państwo nadbrzeżne jest kompetentne do przedsięwzięcia go, to ważność odgraniczenia w stosunku do innych państw zależy od prawa międzynarodowego”².

Tak więc działanie państwa w przedmiocie odgraniczenia obszarów morskich, a także, lub jeszcze bardziej, odnośnie do wykonywania władzy tego państwa na obszarach morskich poza jego suwerennością musi być oceniane w świetle norm prawa międzynarodowego.

§ 7. Stąd, po trzecie, w związku ze wskazanym właśnie drugim punktem widzenia, zachodzi konieczność zrozumienia historycznego rozwoju pewnych norm prawa międzynarodowego, aby ustalić warunki, w jakich one powstały (sposób, w jaki je rozumiano dawniej) i wnioski, jakie należy wyciągnąć co do ich mocy obowiązującej i aktualności w chwili obecnej. W ten sposób odróżnić można zasady podstawowe, które pozostają w mocy oraz sposoby, w jakie te zasady stosowano dawniej i sposoby, w jakie muszą, nie muszą albo nie mogą być stosowane w zmienionych okolicznościach dnia dzisiejszego.

² Spór angielsko-norweski załatwiony wyrokiem z 1951 r., Cour Internationale de Justice, Recueil des arrêts, avis consultatifs et ordonnances 1951, Affaire des Pêcheries, s. 132.

§ 8. Powstaje kwestia wstępna, gdzie mamy znaleźć prawo międzynarodowe naszej epoki lub tego czy innego okresu jego dawniejszego rozwoju co do jakiejś kwestii konkretnej?

Co do dzisiejszego prawa międzynarodowego art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości jest naturalnie oczywistym przewodnikiem, ponieważ w tej chwili 84 państwa są stronami tego statutu. Art. 38 nakazuje Trybunałowi, przy rozstrzyganiu przedłożonego mu sporu, stosować umowy międzynarodowe ustanawiające normy wyraźnie uznane przez strony danego sporu, zwyczaj międzynarodowy jako dowód ogólnej praktyki przyjętej za prawo, ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane i, „jako pomocniczy środek ustalania norm prawa”, orzeczenia sądowe oraz opinie najwyższych kwalifikowanych pisarzy różnych państw w dziedzinie prawa międzynarodowego.

§ 9. Jeżeli jakiś traktat jest przyjęty przez bardzo znaczną liczbę państw (jak to było z paktem Kellogga z 1928 r. i jak jest ze statutem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, a m. in. z jego art. 38, patrz § 8), postanowienia tego traktatu mogłyby i powinny być uważane za będące w gruncie rzeczy w pewnej mierze prawem międzynarodowym.

Dotychczas jednak nie ma żadnych tak ogólnie uznanych norm traktatowych co do szerokości morza terytorialnego ani co do wielu innych problemów, co do których konferencja genewska z 1958 r., stosując i rozwijając w wielu kierunkach rezultaty długich a ogromnie owocnych obrad Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych z lat 1950—1956, wcieliła propozycje do swych projektów konwencji.

§ 10. Wielkie znaczenie normy co do orzeczeń sądowych jako precedensów, ustanowionej w art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, wynika jasno z powszechnego przyjęcia zasad zastosowanych przez Trybunał w wyroku w sprawie rybołówstwa (patrz § 6) z 1951 r. Innym przykładem jest zasada „rzeczywistej więzi” ustalona w wypadku *Nottebohm*³. Takie orzeczenia są „pomocniczym środkiem ustalania norm prawa”, stanowią one rzecz osądzoną tylko między stronami sporu i tylko odnośnie do tego konkretnego sporu, ale są obecnie ogromnie ważnym (choć i prawnie

³ Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1955 r. w sporze między Liechtensteinem a Gwatemalą, *Cour Internationale de Justice, Recueil des arrêts, avis consultatifs et ordonnances* 1955, s. 23.

pomocniczym) środkiem ustalania rzeczywistych norm prawa międzynarodowego i ustalania istnienia lub nieistnienia „zwyczaju międzynarodowego jako dowodu ogólnej praktyki przyjętej za prawo”. Na przykład, gdyby Trybunał nie był poczynił pewnych ustaleń co do pewnych zagadnień prawnych w sprawie rybołówstwa, można by zasadnie wątpić, czy zdołano by ustanowić takie normy w traktacie, którego stronami byłoby wiele państw.

§ 11. Co do drugiego „pomocniczego środka ustalania norm prawa”, to jest opinii najwyższej kwalifikowanych pisarzy różnych państw o prawie międzynarodowym, postanowienie art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości kontynuuje tylko tradycję wielu stuleci. Pod koniec wieków średnich i później taka była, prócz obowiązujących tekstów prawnych, najbardziej powszechna i najważniejsza podstawa załatwiania zagadnień prawnych powstających w stosunkach, które dziś nazywamy międzynarodowymi. Wypowiedzi Grocjusza, Bynkershoek, Vattela wywarły bardzo znaczny wpływ. Trzeba jednak jasno rozumieć, co odnośny pisarz zamierzał powiedzieć i na jakim rozumowaniu oparł swoje twierdzenia; co więcej, trzeba brać pod uwagę warunki, w jakich formułował swoje wnioski, ażeby stwierdzić bardziej podstawowe zasady, na których te wnioski się opierają.

§ 12. Nadaje się do dyskusji, w jakim stopniu narady i głosowanie Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych podpadałyby z punktu widzenia art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości pod definicję opinii najwyższej kwalifikowanych pisarzy różnych państw w prawie międzynarodowym.

W każdym razie trzeba pamiętać, że podczas gdy niektórzy członkowie mogli wyrazić lub popierać takie czy inne opinie co do istniejącego stanu prawa, inni mogli chcieć osiągnąć ustanowienie nowej normy niezależnie od istniejącego stanu prawa, a nawet normy sprzecznej z tym stanem prawa.

§ 13. W korespondencji, która poprzedziła prace konferencji haskiej 1930 r. i w korespondencji, która odbyła się w związku z pracami Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych nad prawem morza, rządy wyrażały oficjalne poglądy. Jak dalece te oświadczenia rządowe lub oświadczenia rządowe podczas konferencji z 1930 i 1958 r. mogą pomagać przy ustalaniu prawa, które obecnie obowiązują?

Rzecz oczywista, że propozycje przedstawicieli rządów, które mają służyć za podstawę kompromisu, nie mogą być uważane za

uznanie przez te rządy istnienia takiej czy innej normy prawa obowiązującego. Ustalił to już Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej⁴. Gdyby nie było tej normy, powstałaby niedorzeczna sytuacja, w której żadne państwo nie śmiałoby proponować kompromisu z obawy, aby jego propozycji nie odrzucono, ale zarazem nie uważano oferty za wiążącą mimo odrzucenia przez drugą stronę czy przez inne strony. Natomiast możliwe są stwierdzenia, które wskazują, jaki jest pogląd rządu co do istniejącego stanu prawa.

Przyjęcie w regulaminie konferencji 1958 r. przez państwa, które w niej uczestniczyły, zasady podejmowania uchwał większością dwu trzecich nie oznacza, że państwo będzie związane uchwałą tak przyjętą, chyba że państwo z góry albo później uchwałą tę przyjęło jako obowiązującą. Fakt że państwo głosowało za konwencją, która wymaga ratyfikacji, nie obowiązuje państwa do ratyfikacji i nie wiąże go bez ratyfikacji. Jednakże bez wątpienia większa lub mniejsza liczba głosów oddanych za jakimś poglądem co do istnienia normy prawa, może mieć wpływ na wniosek co do tego, czy taka norma rzeczywiście obowiązuje. Skłonność do kompromisu co do nowej normy może w pewnych okolicznościach uzasadnić wniosek co do istnienia lub nieistnienia normy ogólnie przyjętej.

II

§ 14. Nie trzeba przypominać, że zagadnienia, które nasz Kongres ma omówić (szerokość morza terytorialnego, strefa wód przyległych, obszar podmorski, konserwacja żywych płodów), nie były przedmiotem norm prawnych w skali, którą moglibyśmy nazwać międzynarodową, do początku XVII w., a większość ich nawet była wtedy nieznaną. Pretensje wykonywania jurysdykcji daleko od wybrzeży podnoszono niejednokrotnie w związku ze zwalczaniem piractwa, od czasu do czasu wysuwano pretensje do opłat. 100 mil, 60 mil, odległość, jaką można przebyć w ciągu dwu dni lub jednego dnia wymieniane były jako granica władzy pana wybrzeża przez pisarzy, jak Bartolus i Baldus w XIV w. Bodin i Gentilis w XVI w.

Kiedy młody Grocjusz pisał pracę o prawie zdobyczy czy łupu, około 1605 r., walka w obrębie trójkąta politycznego Hiszpanii (z Portugalią), Anglii i Niderlandów nasuwała różne zagadnienia

⁴ Wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej z 1927 r., Cour Permanente de Justice Internationale, Publications, seria A nr 9 str. 19.

rybołówstwa, neutralności w wojnie, prawa handlowania z odległymi krajami.

Doskonały pogląd historyczny na pretensje Anglii do panowania nad morzami przy Brytanii i na ewolucję morza terytorialnego ogłosił Fulton⁵. Dzieło jego zajmuje się też pismami ogłoszonymi przez rzeczników pretensji innych krajów.

§ 15. Wystarczy przypomnieć, że młodzieńcze dzieło Grocjusza miało za główne zadanie wykazać, iż zabór statku Catharine przez Jakuba van Heemskerck był prawnie uzasadniony, że wojna, czy publiczna czy prywatna, może być sprawiedliwa, że w wojnie sprawiedliwej wolno brać łup, że stanowisko Portugalczyków w stosunku do Niderlandczyków było bezprawne. Jak mówi Grocjusz „nasze badanie tego zagadnienia zostało podjęte... w celu wykazania, że Portugalczycy nie nabyli prawa do morza, przez które żeglują się do Indii”⁶; „... że Portugalczycy nie nabyli żadnego prawa nad ludami, krajami czy rządami”⁷ indyjskimi, to dalszy jego wniosek. Gdyby pretensje portugalskie i hiszpańskie były uzasadnione, to „bez mała cały ocean byłby oddany dwom ludom, podczas gdy tyle innych narodów ograniczono by do ciasnych przestrzeni północnych”⁸.

Fulton wskazał, że „Mare Liberum”, jedyny rozdział pracy Grocjusza o prawie łupów ogłoszony za życia autora, uważane było w Brytanii za odpowiedź na akt Jakuba I⁹ i że William Welwod w 1613 r. ogłosił odpowiedź na pracę Grocjusza, w której „uznawał, że wolność żeglugi jest bezsporna i godził się na zasadę zupełnej wolności morza, o ile szło o ocean”¹⁰. „Był on pierwszym autorem, który jasno głosił... zasadę, że mieszkańcy kraju mają pierwotne i wyłączne prawo rybołówstwa wzdłuż swych wybrzeży” i że „jedną z głównych racji, dla których ta część morza powinna należeć do sąsiedniego państwa, jest niebezpieczeństwo wyczerpania zasobów ryb wskutek powszechnego ich łowienia”¹¹.

Dzięki badaniom Fultona wiemy, że w 1610 r. poselstwo niderlandzkie do Jakuba I wysunęło argument, iż żaden monarcha nie może „wysuwać pretensji do morza dalej aniżeli może opanować

⁵ T. W. Fulton, *The Sovereignty of the Sea*, Edynburg i Londyn 1911.

⁶ *Hugonis Grotii De Iure Praedae Commentarius*, Haga 1868, s. 225—226,

⁷ Ibidem, s. 214.

⁸ Ibidem, s. 226.

⁹ T. W. Fulton, op. cit., s. 352.

¹⁰ Ibidem, s. 353.

¹¹ Ibidem, s. 355.

działem, z wyjątkiem zatok w obrębie jego łądu od jednego przykładka do drugiego"; „pierwszy wypadek — powiada Fulton — w którym wysunięto tę zasadę odgraniczenia wód terytorialnych, później tak sławną”¹².

Czy było prawdą, czy też nie, że to Grocjusz ułożył instrukcję dla tego poselstwa w przedmiocie rybołówstwa, względnie czy przy układaniu tej instrukcji radzono się go, jak sądzą wedle p. Fultona znawcy niderlandzcy¹³? Gdy Grocjusz ogłosił swe główne dzieło w 1625 r., wydawało mu się, „że suwerenność nad częścią morza nabywa się w taki sam sposób, jak suwerenność gdzie indziej, to znaczy ... ze względu na osoby i ze względu na terytorium. Ze względu na osoby na przykład jeżeli flota, która jest wojskiem morskim, znajduje się w jakimś punkcie morza; ze względu na terytorium o tyle, że ci, którzy żeglują po najbliższej części morza (in proxima parte), mogą ulegać przymusowi od strony łądu nie mniej niż gdyby znajdowali się na samym łądzie”¹⁴. Słowa „ulegać przymusowi od strony łądu” przypominają słowa poselstwa z 1610 r. „może opanować działem”. Grocjusz wskazuje, iż „wielkość morza jest ... tak znaczna, że wystarcza wszystkim ludom na wszelkie możliwe używanie, na czerpanie wody, na łowienie ryb, na żeglugę”¹⁵.

§ 16. „Mare Clausum” Jana Seldena nie miało na celu bronić rozciągnięcia suwerenności na wszystkie morza, ale bronić zwierzchnictwa władcy Anglii nad „morzami brytańskimi”, których dokładny zasięg zdaje się nie był definitywnie ustalony. Warto zaznaczyć, że Seiden powtarza argument co do szkody, jaką ponosi pan morza gdy obcy łowią ryby albo gdy przez żeglugę lub handel zmniejszają jego dochody. Wymienia perły, korale „i tak dalej” (id genus caetera) i porównuje położenie w tej mierze z zagadnieniami kopalń, kamieniołomów i ogrodów¹⁶.

§ 17. Wiele pism z XVII w. co do prawa morza miało na celu bronić pretensji tego czy innego monarchy, czy republiki. Pisarzem niezawisłym, którego poglądy zbliżają się najbardziej do problemów dzisiejszych, był Samuel Pufendorf. Pufendorf słusznie zauważa, że „wielu dysputantów ma przed oczyma raczej miłość własnej ojczy-

¹² Ibidem, s. 156.

¹³ Ibidem, s. 157 uw.

¹⁴ H. Grotius, *De iure belli ac pacis libri tres*, ks. II, rozdz. III, § XIII.2.

¹⁵ Ibidem, ks. II rozdz. II § III.1.

¹⁶ *Ioannis Seldeni Mare Clausum seu de Dominio Maris*-, Londyn 1635, s. 95.

znych aniżeli prawdę". Ale wszyscy „tak dokładnie zbadali całe zagadnienie, że prawie nic nie można powiedzieć, czego by już nie powiedziano przedtem". Pufendorf przeczy, aby płynny stan morza, czy jego rozmiary, przeszkadzały władztwu nad nim. Przyznaje, że używanie morza dla czerpania wody lub kąpiel, czy warzenia soli, jest niewyczerpane, jakkolwiek możliwe jest tylko dla tych, którzy mieszkają na wybrzeżu. Morze jest też niewyczerpane dla celów żeglugi, ale są i inne sposoby korzystania z morza, niektóre z nich nie są w zupełności niewyczerpane, podczas gdy inne są takie, że może z nich wynikać szkoda dla narodu mieszkającego nad morzem: zasoby ryb mogą zostać częściowo wyczerpane i rybołówstwo może stać się mniej zyskowne dla narodów nadmorskich, gdyby wszystkie inne narody zechciały łowić ryby wzdłuż jakiegoś poszczególnego wybrzeża, albowiem często ryby i przedmioty cenne, jak perły, koral i bursztyn znajdują się tylko w jednej części morza i to nie bardzo rozległej. W takich wypadkach naród mieszkający nad tym wybrzeżem lub nad sąsiednim morzem może uzasadnić silniejsze pretensje niż ci, którzy mieszkają daleko. Co więcej, morze zastępuje fortyfikacje dla ziem leżących nad nim. A ponieważ morze jest dostępne dla obcych okrętów wojennych, nie jest korzystne dla narodów nadmorskich, aby pozwalały każdemu narodowi żeglować wzdłuż ich wybrzeży bez uzyskania naprzód ich pozwolenia i bez zabezpieczenia, że nie naruszy to ich interesów.

Co do szerokości morza terytorialnego Pufendorf również zajmuje stanowisko przewidujące, nie chcąc wiązać się jakąś określoną formułką: „Nie można tak dokładnie powiedzieć na ogół, jak wielki obszar tego a tego morza służy celom obrony, ze względu na którą naród powinien mieć nad nim suwerenność". Odrzuca jednak wielkie pretensje wysuwane w poprzednich stuleciach: „ale z pewnością byłoby więcej niż sprawiedliwą ostrożnością, gdyby to wziąć za uzasadnienie trzymania pod władzą jakichś setek mil". Odległość, do której granice mają sięgać w morze, należy ustalić na podstawie rzeczywistego posiadania albo w drodze układów z sąsiadami. Pokojowa żegluga na oceanie należy do wszystkich ludzi i jest wolna¹⁷.

§ 18. Jakkolwiek pogląd Bynkershoek na morze terytorialne jest często cytowany, w rzeczywistości nie było w nim wiele nowego w porównaniu z tym, co powiedzieli Grocjusz i Pufendorf: morze

¹⁷ S. Pufendorf, *De iure naturae et gentium*, ks. IV, rozdz. V, § 5–10.

terytorialne (mare terrae proximum) może ulec zawłaszczeniu jak ląd, ale nie ma własności bez posiadania a posiadanie wymaga granic; jednym ze sposobów władania byłoby ciągłe żeglowanie tam i z powrotem, ale kto chciałby żeglować na morzu tam i z powrotem ciągle w tej samej odległości od lądu? Posiadanie morza uważać można dlatego za ciągnące się tak daleko, jak można uważać je za podległe lądowi (quousque continenti potest haberi subditum), nie dalej niż można nim władać (illi imperari potest); zdaje się, że panujemy i posiadamy tak daleko, jak kule wybuchają (quousque tormenta exploduntur). Tu Bynkershoek podaje ograniczenie, które jest ważne z dzisiejszego punktu widzenia: wskazuje, że mówi o warunkach jemu współczesnych, w których używane są armaty. Poza tym (alioquin) należałoby powiedzieć w ogólny sposób, że władza (z) lądu kończy się, gdzie kończy się moc broni (armorum vis), „ponieważ to ona . . . chroni posiadanie”¹⁸.

§ 19. Myśli sformułowane w sprawie prawa morza przez Grocjuza i Pufendorfa powtarzane były dość wiernie w systematycznym wykładzie prawa narodów przez Chr. Wolffa¹⁹, a za nim przez Vattel, który powtórzywszy i nawet cokolwiek rozszerzywszy uwagi o perłach, bursztynie itd., dodaje, że „dzisiaj cały pas morza, który jest w obrębie zasięgu armaty wzdłuż wybrzeża, uznawany jest za część terytorium”²⁰. Jest to sformułowanie zasady pasa terytorialnego bez względu na to, czy rzeczywiście są tam działa albo czy jest siła zbrojna. W 1782 r. pogląd ten powtórzył Galiani: „Wydałoby mi się rozsądnym nie badać, czy władca kraju naprawdę ma taką wieżę lub baterię ani też jakiego kalibru są działa, które tam umieścił, ale postanowić ostatecznie i ogólnie odległość trzech mil od wybrzeża”, „która z pewnością jest największa, na którą siłą prochu dotychczas znaną można cisnąć kulę albo bombę”²¹. Tu znowu (patrz § 18) propozycję ograniczono do aktualnych warunków ówczesnych. Autor propozycję tę sformułował w książce, która zajmowała się wzajemnymi obowiązkami monarchów neutralnych i wojujących.

§ 20. Poprzez wszystkie dyskusje prawnicze o wolności mórz

¹⁸ C. van Bynkershoek, *De dominio maris*, 1703, rozdz. II.

¹⁹ Ch. Wolff, *Ius gentium methodo scientifica pertractatum*, Halle 1749, § 128.

²⁰ E. de Vattel, *Le droit des gens...*, 1758, ks. I, rozdz. XXIII, § 298.

²¹ Galiani, *De' doveri de' principi neutrali verso i principi guerregianti e di questi verso i neutrali*, 1782, s. 432; T. W. Fulton, op. cit., s. 563 i uw. 3, 4.

i o władztwie nad częściami morza, od początku XVII w. podtrzymywano i uznawano zasadę wolności żeglugi na morzach. Seiden, autor „Mare Clausuni”, zgadza się co do tego z Grocjuszem. Tę samą zasadę powtarzali Pufendorf, Bynkershoek, Wolff, Vattel i ich następcy. Od XVII w. uważano, że opiera się ona na tej samej zasadzie jak ta, która pozwalała na nieszkodliwy przemarsz przez terytorium obcego suwerena. Wcześniej wysuwane angielskie argumenty co do wyczerpalności pewnych zasobów morza przyjął Pufendorf i powtarzał Vattel. Warunek władztwa nad morzem (rzeczywiste posiadanie efektywnie broniące przez okręty albo z wybrzeża), jak go pierwotnie sformułowano, rozwinął się z biegiem czasu w normy co do pasa morskiego, którego szerokość proponowano pod koniec XVIII w., biorąc pod uwagę warunki techniczne owego czasu, na trzy mile morskie. Jednakże chociaż tę normę z czasem coraz bardziej przyjmowano, postępował rozwój techniczny. Po wyroku rozjemczym w sporze brytańsko-amerykańskim z 1893 r. uczony rosyjski F. de Martens zwrócił uwagę na różnice w praktyce różnych państw co do szerokości morza terytorialnego. Uważał za obowiązującą zasadę Bynkershoek (patrz § 18), że kończy się władztwo z lądu, gdzie kończy się siła broni, ale wskazywał, że to aktualnie oznaczałoby nie trzy, ale dwanaście lub piętnaście mil. Uznawał, że władzy państwa nadbrzeżnego nie można rozciągać bez końca i proponował układ międzynarodowy co do granicy władztwa państwa nadbrzeżnego²².

III

§ 21. Uchwały powzięte przez Drugą Komisję konferencji haskiej z 1930 r.²³, dalej przez Komisję Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych²⁴ oraz przez genewską konferencję prawa morskiego w 1958 r.²⁵ nie pozostawiają wątpliwości co do szeroko przyjętych przez naukę i rządy poglądów na stanowisko prawne morza terytorialnego. Konferencja genewska w 1958 r. 72 głosami, bez sprzeciwu, przyjęła artykuł projektu konwencji głoszący, że „suwerenność pań-

²² F. de Martens, *Le tribunal d'arbitrage de Paris et la mer territoriale*, Revue générale de droit international public I 1894, s. 32–43.

²³ League of Nations, Acts of the Conference for the Codification of International Law, dok. C 351/b/M 145/b/1930 V, s. 212.

²⁴ United Nations, Report of the International Law Commission 1956, s. 12.

²⁵ United Nations, dok. A (CONF 13/4) L. 52.

stwa rozciąga się, poza jego obszarem lądowym i wodami wewnętrznymi, na pas morza przylegający do wybrzeża, nazywany morzem terytorialnym"; artykuł dodaje, że „suwerenność ta wykonywana jest zgodnie z postanowieniami tych artykułów oraz innych norm prawa międzynarodowego”²⁶.

W przedłożonym naszemu Kongresowi sprawozdaniu prof. Martinez Moreno (El Salvador) wspomniano teorie Fauchille'a, Liszta i A. de La Pradelle'a i słusznie je odrzucono. Odnośnie do teorii, że państwo nadbrzeżne ma służebności na pasie przybrzeżnym, choć ma ona słabe strony i pod kątem widzenia zastosowalność definicji służebności panującej w dziedzinie prawa prywatnego, to w każdym razie w zasadzie nie należy stosować koncepcji prawa prywatnego w prawie międzynarodowym, które jest oparte na odmiennym systemie, chyba że zastosowanie analogii wydaje się nieodzowne. W szczególności pojęcie służebności odrzucono kilkakrotnie przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych. Państwo nadbrzeżne ma suwerenność nad swym morzem terytorialnym, ale ma też odnośnie do niego pewne zobowiązania w stosunku do innych członków społeczności międzypaństwowej. Takim zobowiązaniem jest wedle normy prawa międzynarodowego, przyjętej odwiecznym zwyczajem, obowiązek pozwalania na nieszkodliwy przepływ. Zarówno w projekcie wypracowanym przez Komisję Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, jak w projekcie konwencji przyjętym przez konferencję genewską z 1958 r. zamieszczono też postanowienie²⁷, że państwo nadbrzeżne nie może przeszkadzać nieszkodliwemu przepływowi przez morze terytorialne i że ma obowiązek ogłaszania w odpowiedni sposób wiadomości o niebezpieczeństwach, które mu są znane, w obrębie morza terytorialnego. Tenże projekt konwencji zawiera określenie „przepływu” i jego „nieszkodliwego” charakteru.

§ 22. W związku z nieszkodliwym przepływem stały się ostatnio znowu aktualne niektóre dawne zagadnienia.

Referat prof. Glasera (Rumunia) podnosi zagadnienie ograniczenia przepływu do przepływu w dobrej wierze, a więc do tego, co jest konieczne i wystarcza, aby zapewnić interesy pokojowych międzynarodowych stosunków morskich między państwami.

Tak więc okręty handlowe miałyby wykonywać prawo nieszko-

²⁶ Ibidem, art. 1.

²⁷ Ibidem, art. 15.

dłowego przepływu tylko, jeżeli to wynika z normalnego kursu żeglugi (wyjąwszy wypadki siły wyższej, błędów żeglugi, wadliwych instrumentów, niebezpieczeństwa morskiego itd.). Takie normy obowiązują w Rumunii.

Dalszy problem dotyczy przepływu okrętów wojennych przez morze terytorialne. Projekt konwencji prawa morza, przygotowany przez Komisję Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, pozwalał państwu nadbrzeżnemu uzależnić przepływ okrętów wojennych przez morze terytorialne od uprzedniego upoważnienia albo zawiadomienia, z zastrzeżeniem, że państwo nadbrzeżne normalnie będzie pozwalało na nieszkodliwy przepływ, o ile będą przestrzegane postanowienia konwencji²⁸. Zgodne to jest z poglądem Pufendorfa (patrz § 17). Artykuł ten opuszczono jednak w projekcie konwencji ostatecznie uchwalonym przez konferencję genewską w 1958 r. Zatrzymano tylko następny artykuł, w myśl którego okręt wojenny nie stosujący się do norm państwa nadbrzeżnego w przedmiocie przepływu przez morze terytorialne i nie słuchający żądania zastosowania się, które do niego skierowano, może od państwa nadbrzeżnego otrzymać polecenie opuszczenia morza terytorialnego. Inny artykuł projektu konwencji, który został uchwalony, postanawia, że obce statki korzystające z prawa nieszkodliwego przepływu mają stosować się do praw i rozporządzeń wydanych przez państwo nadbrzeżne w ramach tych artykułów i innych norm prawa międzynarodowego, a w szczególności do praw i rozporządzeń które dotyczą transportu i żeglugi²⁹.

Referat prof. Glasera (Rumunia) sugeruje, że system uprzedniego upoważnienia przepływu okrętów wojennych przez morze terytorialne należałoby uznać za zupełnie zgodny z prawem nieszkodliwego przepływu okrętów wojennych.

W referacie polskim powiedziano, że nie ma ograniczeń przepływu obcego okrętu wojennego przez polskie morze terytorialne albo przez polską strefę wód przyległych, ale że w obrębie morza terytorialnego łodzie podwodne muszą płynąć po powierzchni (to ostatecznie postanowienie zgodne jest z projektem konwencji uchwalonym przez konferencję genewską w 1958 r., który ponadto wymaga, aby łódź podwodna okazała swą flagę). Wymaga się natomiast

²⁸ United Nations, Report of the International Law Commission 1956, s. 68.

²⁹ United Nations, dok. A (CONF. 13) L. 52, art. 23,17.

uprzedniego upoważnienia do zatrzymania i zakotwiczenia obcych okrętów wojennych na morzu terytorialnym.

§ 23. Zagadnienie szerokości morza terytorialnego wzbudza wiele zainteresowania w każdym razie od końca XIX w. Powyżej wspomniano poglądy F. de Martensa, ogłoszone w 1894 r. (patrz § 20). Referat prof. Vidal Sola (Hiszpania) wspomina ustawę hiszpańską z 1909 r., ustanawiającą szerokość 6 mil dla celów rybołówstwa (wedle norm z 1913 r. szerokość ta w praktyce często jest większa). Prof. Vidal Solà nazywa zasadę trzech mil środkiem balistycznym, który dzisiaj wyszedł z mody. Prof. Glaser (Rumunia) w swoim referacie nazywa ją „zabobonem”.

§ 24. Jak wiadomo, haska konferencja kodyfikacyjna w 1930 r. nie zdołała dojść do porozumienia w przedmiocie szerokości morza terytorialnego i z tego powodu nie uchwaliła projektu konwencji w tej sprawie; co prawda rezultaty jej prac użytkowała w poważnej mierze konferencja genewska z 1958 r. w projekcie konwencji o morzu terytorialnym i strefie przyległej. Natomiast wielką zmianę w sytuacji prawnej, wynikającej z tradycyjnych poglądów w tej materii, wywołał wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie rybołówstwa (patrz § 6).

Bo naprzód, gdy Trybunał orzekł, że linia podstawowa morza terytorialnego złożona z linii prostych (w danym wypadku wynosiły one aż do 44 mil długości) jest dopuszczalna jako niesprzeczna z prawem międzynarodowym, wynikała możliwość pozostawienia pod suwerennością państwa nadbrzeżnego obszaru morza terytorialnego o wiele większego niż ten, który by wynikał z tradycyjnego pomnożenia długości wybrzeża morskiego przez liczbę (mil) określającą szerokość morza terytorialnego.

Dalej uznano, że ustalenie granicy morza terytorialnego jest jednostronnym aktem państwa, chociaż podlegającym pewnym zasadom, które pozwalają osądzać zgodność jego z prawem międzynarodowym (patrz § 6); uznano więc, że państwo nadbrzeżne ma pewną swobodę, podczas gdy teoria klasyczna uważała mniej lub więcej stanowczo, że zewnętrzną granicą morza terytorialnego jest linia równoległa do linii najdalszego odpływu wzdłuż wybrzeża.

Ponadto Trybunał zaliczył do „realnych okoliczności, które należy uwzględnić, oceniając ważność” twierdzenia, że granica strefy rybołówstwa, określona przez Norwegię, jest sprzeczna z prawem międzynarodowym — m. in. konfigurację wybrzeża oraz obszarów rybołówstwa i fakt, że „w tych jałowych okolicach mieszkańcy strefy

nadbrzeżnej utrzymanie swe czerpią zasadniczo z rybołówstwa"³⁰. Trybunał wskazał, że „jest jeden wzgląd, którego nie wolno przeoczyć, a „którego zakres sięga poza czynniki wyłącznie geograficzne: mianowicie pewne interesy gospodarcze właściwe danej okolicy, których istnienia i wagi jasno dowodzi długotrwała praktyka”³¹. Jak wskazuje referat prof. de Azcarraga (Hiszpania), ma to wielkie znaczenie dla naszego zagadnienia.

Samo stanowisko zajęte przez rząd Zjednoczonego Królestwa, który nie przyjmując za ogólną zasadę, że państwo może mieć morze terytorialne o szerokości większej niż trzy mile, w tym procesie z bardzo wyjątkowych powodów nie zaczął pretensji Norwegii do czterech mil³², można było uważać za przyznanie, że to wielkie mocarstwo morskie mogłoby być skłonne do uznania, iż granica trzech mil w pewnych wypadkach i w pewnych granicach może podlegać wyjątkom.

§ 25. A kiedy 3 kwietnia 1958 r. Sekretariat Narodów Zjednoczonych przedłożył Pierwszej Komisji konferencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza tablicę synoptyczną postanowień ustaw i rozporządzeń obowiązujących w państwach reprezentowanych na konferencji odnośnie do szerokości i stanowiska prawnego stref morza przylegających do ich wybrzeży, podano szerokość morza terytorialnego Salvadoru na 200 mil, Chile na 50 km, jedenastu państw (Bułgaria, Ekwador, Etiopia, Gwatemala, Indonezja, Libia, Rumunia, Arabia Saudyjska, ZSRR, Z. R. Arabska, Wenezuela) na 12 mil, Albanii na 10 mil, Meksyku na 9 mil, dwunastu państw (Cejlon, Kolumbia, Grecja, Indie, Iran, Izrael, Portugalia, Hiszpania, Taj, Urugwaj, Włochy, Jugosławia) na 6 mil, Kambodży na 5 mil, trzech państw (Finlandia, Norwegia, Szwecja) na 4 mile. Należy tu dodać co najmniej sześć państw, które rozciągają swą suwerenność na wody leżące nad ich przyładowymi obszarami podmorskimi, tj. na tzw. morze epikontynentalne (Argentyna, Costarica, Korea, Nikaragua, Panama i Peru). Tym państwom można przeciwstawić dwadzieścia jeden państw, które w owym dniu uważały trzy mile za szerokość swego morza terytorialnego (Australia, Belgia, Brazylia,

³⁰ Cour internationale de Justice, Recueil des arrêts, avis consultatifs et ordonnances, 1951, s. 127—128.

³¹ Ibidem, s. 133.

³² Cour internationale de Justice, Mémoires, plaidoiries et documents, Affaire des Pêcheries, I, s. 18.

Kanada, Chiny, Dania, Republika Dominikańska, Francja, Japonia, Jordania, Kuba, Liberia, Malaje, Niderlandy, Nowa Zelandia, Pakistan, Polska, Tunis, Afryka Południowa, Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone). Co do czterech państw powiedziano, że szerokość ich morza terytorialnego jest taka, jaka jest zgodna z prawem międzynarodowym³³.

§ 26. Powyższy przegląd jasno dowodzi, że prawa różnych państw są stanowczo rozbieżne co do szerokości morza terytorialnego. Zdaje się stąd wynikać potwierdzenie uznania przez Komisję Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych w jej sprawozdaniu z 1956 r., że „praktyka międzynarodowa nie jest zgodna co do odgraniczenia morza terytorialnego”. Komisja stwierdziła „z jednej strony, że wiele państw ustaliło szerokość większą niż trzy mile, a z drugiej strony, że wiele państw nie uznaje tej szerokości, gdy szerokość ich własnego morza terytorialnego jest mniejsza”³⁴. Jeżeli przez „praktykę międzynarodową” rozumie się praktykę państw należących do społeczności międzypaństwowej, jest to po prostu stwierdzenie faktu co do stanu ustawodawstwa różnych państw. Czy znaczy to, że te wszystkie państwa, lub znaczna ich liczba, działają sprzecznie z jakąś zasadą prawa międzynarodowego, innymi słowy, że naruszają swe zobowiązania w stosunku do innych państw? Jeżeli tak, to z jaką zasadą? Jakie zobowiązania? Jeżeli natomiast znaczy to, że nie ma normy prawa międzynarodowego, która ogranicza liczbę mil, w jakiej państwo może ustalić szerokość swego morza terytorialnego, że więc nie ma w tej materii „zwyczaju jako dowodu powszechnej praktyki przyjętej za prawo” (art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości), jest to wyrażenie poglądu Komisji co do obecnego stanu prawa międzynarodowego w tej sprawie. Tak zdaje się być w rzeczywistości, ponieważ Komisja stwierdziła, że uważa, „iż prawo międzynarodowe nie pozwala rozciągnąć morza terytorialnego ponad 12 mil”. A contrario można twierdzić, że większość Komisji nie uważała szerokości do 12 mil za sprzeczną z prawem międzynarodowym, a przynajmniej, że większość nie miała stanowczego poglądu na tę sprawę.

W komentarzu dołączonym do projektu, który Komisja zamie-

³³ United Nations, dokument A (CONF. 13) C. I i (L. 11 i Rev. 1) Corr. 1 i 2. Od tego czasu Chińska Republika Ludowa i Islandia ogłosiły, że szerokość ich morza terytorialnego wynosi 12 mil.

³⁴ United Nations, Report of the International Law Commission, 1956, s. 12.

ściła w swym sprawozdaniu³⁵, podano wywód, za którym oświadczyła się większość głosów. Poszczególne poglądy wyrażone w Komisji były takie, że każde państwo może określić szerokość swego morza terytorialnego, że czyniąc to, państwo może albo ma prawo wziąć pod uwagę pewne interesy, albo że jest obowiązane uwzględnić interesy innych państw, albo że musi uzyskać zgodę państw mających mniejszą szerokość morza terytorialnego, albo że pas przybrzeżny szerszy niż trzy mile musi być uznany, jeżeli opiera się na prawie zwyczajowym — itd.

Zalecenie Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, „że szerokość morza terytorialnego winna być ustalona przez konferencję międzynarodową”, przez „międzynarodową konferencję pełnomocników”, wskazuje, że zachodzi potrzeba „ustalenia”, powzięcia decyzji w porównaniu z obecnym stanem rzeczy, w którym nie ma jakiejś definitywnej, jednolitej normy.

Należy zauważyć, że jak wskazano w referatach prof. Castilla (Kolumbia) i de Azcarraga (Hiszpania), Trzecia Sesja Międzyamerykańskiej Rady Prawników (Meksyk 1956 r.) uznała, że pas trzymilowy jest niewystarczający i nie opiera się na ogólnej normie prawa międzynarodowego; większość Rady uznała, że każde państwo może określić szerokość swego morza terytorialnego w rozsądnych granicach. Kolumbia uważała jednak, że sprawę powinny załatwić układy regionalne albo powszechne.

§ 27. W referacie dra L. C. Greena (Anglia) wskazano, że po porzuceniu pretensji do „zasięgów królewskich” (King's Reaches) i cieśnin, Zjednoczone Królestwo stało się jednym z najgorętszych popleczników wolności morza, broniących trzymilowej granicy morza terytorialnego. W konkluzji referatu wskazano, że Zjednoczone Królestwo od dwustu lat żąda trzech mil i poza bardzo wyjątkowymi okolicznościami nie uznało praw żadnego innego państwa do więcej niż trzech mil. „Wydawałoby się, że stanowisko Zjednoczonego Królestwa w sprawie prawa morza jest ściśle zgodne z tym, co uważa się za klasyczne podejście do tego zagadnienia. Pas terytorialny 3 mil z rozszerzeniem dla celów ustawodawstwa w sprawie Hovering lub dla specjalnie historycznych powodów, albo wskutek wyraźnego uznania ...”. Wspomniano też w referacie „niespodziane oświadczenie” Zjednoczonego Królestwa na konferencji genewskiej 12 kwietnia 1958, oświadczenie gotowości przyjęcia granicy sześciomilowej.

³⁵ Ibidem, s. 39—41.

Jak wiadomo, konferencji genewskiej nie udało się przyjąć większością dwu trzecich definitywnej propozycji co do szerokości morza terytorialnego. Nie ma więc definitywnej propozycji *de iure condendo*. Propozycji 6 mil wysuwanych przez Kanadę, Stany Zjednoczone i Zjednoczone Królestwo nie można uważać, jak wskazano powyżej (patrz § 13), za przyjęcie lub uznanie przez te państwa normy prawnej tej treści; dowodzą one jednak uznania, że panujące obecnie różnice powinny być usunięte nawet za cenę wyrzeczenia się przez pewne państwa poglądów prawnych, których się dotychczas trzymały; są więc pośrednio przyznaniem, że panuje obecnie zasada różnolitości, zasada negatywna, albo przynajmniej przyznaniem, że poważna liczba państw odrzuca zasadę trzech mil lub jej nie uznaje.

§ 28. Na rozważenie zdają się m. in. zasługiwać nast. pytania:

1. Czy jest przestrzegana norma Galianiego 3 mil?

2. Czy państwa nie przestrzegające tej normy naruszają normy międzynarodowe, to znaczy zobowiązania swoje na podstawie prawa międzynarodowego w stosunku do innych państw, czy też norma ta nie obowiązuje?

3. Czy norma Galianiego, sformułowana w dziele zajmującym się wzajemnymi zobowiązaniami państw neutralnych i prowadzących wojnę, jest ogólnie zastosowalna w warunkach pokoju?

4. Czy norma Galianiego sformułowana wyraźnie jako dotycząca istniejącego wtedy (*finora conosciuta*) stanu rozwoju technicznego broni palnej, jest zastosowalna dzisiaj?

5. Czy norma Bynkershoeka, której praktycznym zastosowaniem była norma Galianiego, obowiązuje ze wszystkimi konsekwencjami w dzisiejszych warunkach (olbrzymi zasięg broni palnej, inna broń, stąd wedle jego normy ogromne rozszerzenie morza terytorialnego)?

6. Czy zasada Grocjusza, której wyrazem była norma Bynkershoeka, jest zastosowalna tak, że każdą część oceanu można by opłonić przy pomocy sił zbrojnych z morza, zarówno jak z lądu?

7. Czy należałoby stosować zasadę Pufendorfa (traktowanie uprzywilejowane państwa nadbrzeżnego odnośnie do praw dotyczących obrony i zasobów wyczerpalnych, przy zapewnieniu nieszkodliwego przepływu)?

IV

§ 29. Oprócz morza terytorialnego, tj. części morza w znaczeniu geograficznym, która jest pod suwerennością państwa nadbrzeżnego,

ale nad którą państwo nadbrzeżne wykonuje suwerenność z zastrzeżeniem prawa innych państw korzystania dla swych okrętów z nieszkodliwego przepływu, państwo ma suwerenność nad częściami morza w znaczeniu geograficznym, które tworzą część jego wód wewnętrznych i nad którymi wykonuje suwerenność jak nad swoją ziemią, jeziorami lub rzekami. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 1951 r. w sprawie rybołówstwa stwierdził, że nie ma powszechnie obowiązującej normy prawa międzynarodowego, która by ograniczała zatoki, będące częścią wód wewnętrznych państwa, do tych zatok (otoczonych wybrzeżem tylko jednego państwa), których ujście nie jest szersze nad dziesięć mil³⁶.

Komisja Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych na-przód proponowała 25 mil, następnie w projekcie ostatecznie przedłożonym Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych ograniczyła tę cyfrę do piętnastu³⁷. Natomiast konferencja genewska w 1958 r. przyjęła liczbę 24 mil. W ostatecznym głosowaniu za tym artykułem padło 63 głosów, przeciwko 6, wstrzymało się od głosowania 5 państw³⁸. Nie dotyczy to tzw. zatok historycznych: Komisja Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych nie przedstawiła szczegółowych propozycji co do wód historycznych, a konferencja genewska w 1958 r., uznając ważność tego zagadnienia, prosiła Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, 77 głosami przy 3 wstrzymujących się³⁹, aby zorganizowało studia nad stanowiskiem prawnym wód historycznych, m. in. zatok historycznych, i aby zarządziło zakomunikowanie rezultatów tych studiów wszystkim państwom członkom Narodów Zjednoczonych⁴⁰.

Referat polski przedłożony naszemu Kongresowi wymienia dekret polski z 1956 r., który uznaje za wewnętrzne wody polskie m. in. zatokę gdańską od cypla półwyspu helskiego do granicy polsko-radzieckiej na przeciwległym wybrzeżu zatoki. Jest to odległość około 44 mil. W referacie wskazano, że ze względu na polsko-pruski traktat z 1657 r. i na rozbiory Polski w końcu XVIII w., które bezprawnie uniemożliwiły Polsce na jakiś czas wykonywanie jej praw, zatokę tę można uznawać za historyczną. Z praktycznego punktu widzenia

³⁶ Cour Internationale de Justice, Recueil des arrêts, avis consultatifs et ordonnances, 1951, s. 131.

³⁷ United Nations, Report of the International Law Commission, 1956, s. 48.

³⁸ United Nations, dokument A (CONF. 13) SR. 19, s. 7.

³⁹ United Nations, dokument A (CONF. 13) SR. 20, s. 10.

⁴⁰ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 56, s. 8.

różnica między postanowieniem dekretu z 1956 r. a układem któryby wynikał z propozycji konferencji nie byłaby wielka, ponieważ ujście 24-milowe uczyniłoby zatokę wodami wewnętrznymi aż do linii biegnącej od cypla półwyspu helskiego do podstawy Mierzeji Wiślanej, po czym jeszcze Polska miałaby morze terytorialne.

V

§ 30. Projekt konwencji o otwartym morzu uchwalony przez konferencję genewską w 1958 r. „jako ogólnie stwierdzający ustalone zasady prawa międzynarodowego” określa, że wyrażenie „otwarte morze” oznacza „wszystkie części morza, które nie są objęte morzem terytorialnym ani wodami wewnętrznymi państwa”⁴¹.

Nie wydaje się rzeczą trudną określić stanowisko prawne otwartego morza, jeżeli tylko, nie stosując pojęć prawa prywatnego, spojrzymy na zagadnienie z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Prawo międzynarodowe to ogół norm określających wzajemne prawa i obowiązki państw uznających się wzajemnie za członków społeczności międzypaństwowej (międzynarodowej). Te prawa i obowiązki mogą dotyczyć bądź terytoriów, które podlegają suwerenności tego czy innego państwa, bądź też obszarów, nad którymi żadne państwo nie ma suwerenności, ale co do których państwo lub państwa mają prawa i wobec nich inne państwo lub inne państwa mają obowiązki. Otwarte morze nie pozostaje pod suwerennością jednego ani więcej, ani wszystkich państw, nie jest ono ani *res omnium communis*, ani *res nullius*; ale państwa mają co do otwartego morza wzajemne prawa i obowiązki. Między każdymi dwoma lub więcej państwami te prawa i obowiązki mogą ulec modyfikacji za zgodą ich obu, względnie wszystkich; natomiast nie można oceniać stanowiska prawnego otwartego morza wedle sprawdzianów prawa prywatnego.

§ 31. Ponieważ prawo międzynarodowe opiera się na zasadzie dobrej wiary jako zasadzie podstawowej, więc wszystkie te prawa i obowiązki należy oceniać w świetle dobrej wiary: wynika z niej wszystko, co jest konieczne dla realizacji tych praw, ale nie wolno ich nadużywać, to znaczy nie wolno z nich korzystać w celu albo ze skutkami unicestwienia prawa innych państw. Jak wskazuje referat prof. Glasera (Rumunia), „wolność otwartego morza nie powoduje, lecz przeciwnie wyklucza swobodę pozbawiania innych

⁴¹ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 53, art. 1.

państw możliwości wykonywania praw wynikających z wolności otwartego morza". W referacie dra Greena (Anglia) powiedziano to samo przez stwierdzenie, że otwarte morze „jest otwarte dla używania przez wszystkich bez innych ograniczeń jak to, że wszyscy mają równe prawo korzystania z tego używania". Referat dra Greena przypomina, że wedle poprawki brytyjskiej (którą następnie konferencja genewska włączyła do swego projektu konwencji o otwartym morzu) wolności objęte pojęciem wolności otwartego morza „i inne uznane przez ogólne zasady prawa międzynarodowego mają być wykonywane przez wszystkie państwa z racjonalnym uwzględnieniem interesów innych państw w korzystaniu z wolności otwartego morza”⁴².

W związku z tym znaczeniem wolności otwartego morza referat prof. Glasera (Rumunia) wspomina o manewrach marynarki wojennej organizowanych na otwartym morzu (te, choć w zasadzie dozwolone same w sobie, nie powinny przeszkadzać w normalnej międzynarodowej żegludze po morzu), jak również o doświadczeniach atomowych i wodorowych. Warto zaznaczyć, że w rezolucji uchwalonej 58 głosami genewska konferencja w 1958 r. stwierdziła, iż istnieje poważna i rzeczywista obawa po stronie wielu państw, że wybuchy jądrowe stanowią naruszenie wolności mórz⁴³.

Jednakże prof. Martinez Moreno (El Salvador) zauważa w referacie przedstawionym naszemu Kongresowi, że cały ten problem powinien być poddany analizie (deberia analizarse en su integridad), która objęłaby także możliwe nadużycia popełniane w tej mierze na lądzie niektórych państw.

§ 32. Licząc się z rozwojem stosunków, o którym mówili już Welwod (patrz § 15), Seiden (patrz § 16) i Pufendorf (patrz § 17), niektóre państwa po drugiej wojnie światowej przedsięwzięły środki w celu konserwacji żywych płodów morza na otwartym morzu przylegającym do ich morza terytorialnego (proklamacja Trumana z 1945 r., proklamacja Rządu ZSRR z 1956 r.). Uwzględniając rezultaty prac konferencji rzymskiej z 1955 r. i propozycję Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, konferencja genewska w 1958 r. uchwaliła projekt konwencji o rybołówstwie i konserwacji żywych płodów otwartego morza⁴⁴. Oczywiście konwencja ta jeszcze

⁴² United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 56, s. 2.

⁴³ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 56.

⁴⁴ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 54.

nie weszła w życie, ale zamiarem jej jest widocznie ograniczyć nieograniczone rybołówstwo, ponieważ w obecnych okolicznościach zupełna swoboda łowienia ryb i wielorybów mogłaby prowadzić do przyspieszenia wyniszczenia ryb i wielorybów w stopniu, z którego ostatecznie wynikłoby, że swoboda rybołówstwa morskiego byłaby w wielu kierunkach iluzoryczna. We wstępie tego projektu konwencji wskazano na oczywistą konieczność współdziałania międzynarodowego dla załatwienia zagadnień konserwacji żywych płodów otwartego morza. Projekt konwencji stwierdza prawo wszystkich państw, aby ich obywatele korzystali z rybołówstwa na otwartym morzu w granicach zarówno zobowiązań traktatowych, jak interesów i praw państw nadbrzeżnych, jakie ustalono w projekcie konwencji. Uznano tam m. in., że państwo nadbrzeżne ma specjalny interes utrzymywania produktywności żywych płodów morza na każdym obszarze otwartego morza przylegającym do jego morza terytorialnego; w pewnych wypadkach i pod pewnymi warunkami państwo nadbrzeżne może jednostronnie przedsięwziąć środki konserwacji.

Zagadnienia przyszłej ustawy greckiej w tej sprawie omawia przedłożony Kongresowi referat dra Ivrakisa (Grecja).

§ 33. Dawniej wolność otwartego morza oznaczała wolność żeglugi i wolność rybołówstwa. Nowoczesny rozwój spowodował powiększenie zasięgu konsekwencji wolności otwartego morza, poddając je jednakże koniecznym ograniczeniom. Już dawno, w 1884 r., konwencja o ochronie kabli podmorskich określiła zobowiązania państw w tej sprawie. Obecnie projekt konwencji o otwartym morzu uchwalony przez konferencję genewską 1958 r., na podstawie propozycji Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, idzie za znaną propozycją Instytutu Prawa Międzynarodowego, dodając do wolności żeglugi i rybołówstwa wolność układania kabli podmorskich i wolność przelatywania nad otwartym morzem, a dołącza też prawo układania rurociągów. Powiedziano w projekcie, że te wolności wchodzi między innymi (inter alia) w skład wolności otwartego morza, a w następnym paragrafie powtórzono: „te wolności i inne, które są uznane przez ogólne zasady prawa międzynarodowego . . .”⁴⁵.

Wydaje się, że w szczególności układanie rurociągów może nie być bez wpływu na rybołówstwo. Projekt konwencji zawiera postanowienia, oparte po części na konwencji z 1884 r., mające pogodzić

⁴⁵ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 53, art. 2.

interesy żeglugi i rybołówstwa z interesami w przedmiocie kabli podmorskich i rurociągów.

W przedłożonym obecnemu Kongresowi referacie dr Lapidoth (Izrael) przytoczono postanowienia tamtejszego ustawodawstwa krajowego co do ochrony kabli podmorskich w obrębie morza terytorialnego.

§ 34. Zagadnienie wolności otwartego morza należy rozpatrzyć w innym jeszcze kierunku. Dawniej z istnienia stanu wojny między każdymi dwoma państwami wynikał dla innych państw, państw neutralnych, szereg ciężarów, które musiały znosić zgodnie z ówczesnym stanem prawa międzynarodowego. Na otwartym morzu wynikał ze stanu wojny między każdymi dwoma państwami m. in. obowiązek neutralnych statków handlowych poddawania się wizycie i rewizji ze wszystkimi konsekwencjami, które tylko częściowo ograniczyła Deklaracja Paryska prawa morskiego z 1856 r. Otóż, wydaje się, że nie jest dość powszechnie brana pod uwagę zmiana tego stanu prawnego wynikająca z paktu Kellogga z 1928 r. i z Karty Narodów Zjednoczonych. Poza akcją Narodów Zjednoczonych na podstawie art. 42 Karty Narodów Zjednoczonych żaden spór czy konflikt między dwoma lub więcej państwami, nawet jeżeli toczy się przy pomocy sił zbrojnych i po wypowiedzeniu wojny, nie może usprawiedliwić przeszkadzania w korzystaniu z wolności otwartego morza przez państwo, które dawniej uważano by za neutralne. Tego rodzaju przeszkadzanie byłoby wyraźnym naruszeniem praw państw, aby statki żeglowały pod ich flagami po otwartym morzu.

§ 35. Pogląd Welwoda i Seldena, którego treść uznawał Pufendorf a za nim Vatel, że państwo nadbrzeżne może żądać uprzywilejowanego traktowania w przedmiocie ochrony interesów jego ludności co do płodów morza ulegających wyczerpaniu, nigdy nie stracił wagi. Tę zasadę bliższości uznał sławny sędzia angielski przed półtora wiekiem. Oto w wypadku statku „Anna” (1805 r.) wysunięto twierdzenie, że statek zabrany blisko ujścia rzeki Missisipi wzięty był poza wodami terytorialnymi, gdyż jakkolwiek nastąpiło to blisko pewnej liczby wysepek błotnych składających się z mułu i drzewa naniesionych przez rzekę, wysepek tych nie należało uważać za część terytorium Stanów Zjednoczonych. Trybunał odrzucił to twierdzenie, a sir William Scott w uzasadnieniu wyroku wskazał, „jaki by były konsekwencje, gdyby obszarów ziemi tego rodzaju nie uważano za przynależność stałego lądu . . . Gdyby nie należały do Stanów Zjednoczonych Ameryki, każde inne państwo mogłoby je zawłasz-

czyć, mogłyby być obmurowane i fortyfikowane. Jakim cierniem by to było w boku Ameryki: . . . Możliwość takiej konsekwencji wystarcza, aby wskazać na zwodniczość argumentu . . . że nie należy uważać tych wysp za część terytorium Ameryki"⁴⁶.

VI

§ 36. W przeciwieństwie do prostego poglądu, że morze dzieli się na te części, które pozostają pod suwerennością państwa i te części, które nie pozostają pod suwerennością żadnego państwa czy żadnych państw, wysunięto myśl, że na pewnej części morza przyległej do morza terytorialnego państwa nadbrzeżnego, państwo to może w stosunku do innych państw mieć pewne specjalne prawa, których nie ma gdzie indziej na otwartym morzu, które jednak są ściśle ograniczone i nie są takie, aby były suwerennością. To pojęcie „strefy przyległej” było w gruncie rzeczy zastosowaniem myśli, która leżała u podstaw ustaw brytańskich o „wałęsających się statkach” (Hovering). Pojęcie to znalazło pewne uznanie na haskiej konferencji kodyfikacyjnej w 1930 r., od tego czasu stosowano je w praktyce ustawodawczej różnych państw, a obecnie posłużyło ono za podstawę konkretnych propozycji, które, opierając się na sprawozdaniu Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych, konferencja genewska z 1958 r. wcieliła do swego projektu konwencji o morzu terytorialnym i strefie przyległej⁴⁷. Co prawda w swoim czasie uważano, że przyjęcie strefy przyległej stanowi rozwiązanie kompromisowe między żądaniami rozszerzenia szerokości morza terytorialnego a poglądem, że szerokość ta powinna pozostać bez zmian. Ostatecznie strefa przyległa stała się samoistną instytucją prawa morza. Nie trudno rozwiązać zagadnienie jej charakteru prawnego. Genewski projekt konwencji z 1958 r. powiada, że jest to „strefa morza otwartego przyległa do . . . morza terytorialnego” państwa, w której to ostatnie może wykonywać władztwo (control) w pewnych określonych w konwencji kierunkach⁴⁸. Jest to więc część morza otwartego, a zatem nie pozostaje pod suwerennością żadnego państwa. Państwo nadbrzeżne nie ma w tej strefie praw

⁴⁶ 5. C. Rob. 373, np. C. G. Fenwick, *Cases on International Law*, Chicago 1935, s. 451.

⁴⁷ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 52.

⁴⁸ Ibidem, art. 24.

innych niż te, które ma na otwartym morzu, poza tymi, które pozostają w specyficznym związku ze stanowiskiem prawnym strefy przyległej. Strefa przyległa nie jest dalszym ciągiem morza terytorialnego. Zanim jakaś konwencja określi wzajemne prawa i obowiązki jej stron kontrahujących odnośnie do strefy przyległej, działania podejmowane przez państwo nadbrzeżne w strefie przyległej, dotyczące praw innych państw co do otwartego morza, muszą opierać się na ogólnych zasadach prawa międzynarodowego albo na „zwyczaju jako dowodzie powszechnej praktyki przyjętej za prawo” (art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, patrz § 8).

§ 37. Propozycje Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych co do strefy przyległej obejmowały m. in. prawo państwa nadbrzeżnego wykonywania władztwa (control) koniecznego, aby zapobiegać naruszeniu przepisów celnych, skarbowych lub sanitarnych tego państwa na jego terytorium lub morzu terytorialnym oraz aby karać za naruszenie tych przepisów popełnione na jego terytorium lub na jego morzu terytorialnym. Komisja Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych nie wyliczyła tu ochrony bezpieczeństwa państwa nadbrzeżnego, ponieważ sprawozdawca wyjaśnił, że „co do środków obrony przeciw zachodzącemu i bezpośrednio zagrożeniu jego bezpieczeństwa jest jasne, iż państwo nadbrzeżne ma z natury rzeczy prawo przedsięwziąć pewne środki ochronne zarówno w strefie przyległej, jak także poza nią”⁴⁹. Pierwsza Komisja konferencji genewskiej z 1958 r. zaproponowała zwykłą większością wymienienie także ochrony bezpieczeństwa państwa nadbrzeżnego; przyjęła też pogląd, że kontrola imigracji i emigracji powinna być wykonywana na terytorium podlegającym suwerenności państwa nadbrzeżnego. Jednakże propozycja Pierwszej Komisji konferencji co do bezpieczeństwa nie uzyskała wymaganej większości dwu trzecich na posiedzeniu plenarnym konferencji, natomiast 60 głosami przeciw 0, przy 13 wstrzymujących się, przyjęto tekst artykułu wyliczający imigrację, a nie obejmujący bezpieczeństwa⁵⁰. Wydaje się że artykuł w brzmieniu przyjętym zawiera tylko postanowienia, które określają, ale nie powiększają prawa państwa nadbrzeżnego chronienia jego interesów przez odwrócenie względnie karanie naruszenia jego przepisów na jego terytorium lub na jego

⁴⁹ United Nations, dokument A (CN. 4) 97, s. 14, A (C. 6) L. 378, s. 196, A (CN. 4) 104, s. 117.

⁵⁰ United Nations, dokument A (CONF. 13) SR 14, s. 15.

morzu terytorialnym (pozostającym przecież także pod jego suwerennością). Prawa te wynikają z natury rzeczy tak samo, jak prawo samoobrony. Innymi słowy, można powiedzieć, że wynikają one z prawa samozachowania się: tu właśnie słusznie można powoływać się na „prawo samozachowania się” (*droit de conservation*) wyliczone m. in. przez Fauchille'a, a wspomniane w referacie prof. Martinez Moreno (El Salvador). Stąd wynika (taka też jest konkluzja prof. Martinez Moreno), że instytucja strefy przyległej nie wymaga uznania ze strony innych państw, zwłaszcza jeżeli pozostaje we wskazanych powyżej granicach.

§ 38. Z drugiej strony tzw. traktaty alkoholowe (*liquor treaties*), zawarte przez Stany Zjednoczone podczas ich reżimu prohibycyjnego z różnymi państwami, ani nie stanowią precedensu, ani nie mogą być uważane za analogiczne zastosowanie instytucji strefy przyległej, ponieważ właśnie były wyrazem zgody tych innych państw, aby odnośnie do ich statków Stany Zjednoczone wykonywały pewne kompetencje na otwartym morzu.

VII

§ 39. Po proklamacji argentyńskiej z 1944 r. i proklamacji Trumana z 1945 r. nauka prawa znalazła się wobec zagadnienia przyładowych obszarów podmorskich (*continental shelf*, *plateforme sous-marine*, platforma submarina). Proklamowanie praw państwa nadbrzeżnego nad przyładowym obszarem podmorskim nie pozostaje w żadnym konflikcie z wolnością otwartego morza, o ile stosowanie tych praw nie pociąga za sobą przeszkadzania żegludze po otwartym morzu. Wydaje się, że obecnie zasada władztwa państwa terytorialnego nad przyładowym obszarem podmorskim jest ogólnie przyjęta. Prawda, że na konferencji genewskiej w 1958 r. delegacja Niemieckiej Republiki Związkowej „sprzeciwiła się całemu pojęciu proponowanych norm” co do przyładowych obszarów podmorskich; konferencja jednak przyjęła projekt konwencji 57 głosami przeciw 3, przy 8 wstrzymujących się⁵¹.

§ 40. Powstało pytanie, jaki jest charakter praw państwa nadbrzeżnego nad przyładowym obszarem podmorskim. Referat prof. Azcarraga (Hiszpania), przedłożony naszemu Kongresowi, wylicza

⁵¹ United Nations, dokumenty A (CONF. 13) C. 4, SR. 3, s. 2, A (CONF. 13) SR. 18, s. 6.

cztery możliwe odpowiedzi: Obszar ten nie może być zawłaszczony przez poszczególne państwo albo jest rzeczą niczyją nadającą się do zawłaszczenia, albo podlega z samego prawa suwerenności państwa nadbrzeżnego, albo podlega władztwu i orzecznictwu państwa nadbrzeżnego i jego suwerennym prawom dla celów badania i eksploatacji zasobów naturalnych. Na konferencji genewskiej z 1958 r. Czwarta Komisja na propozycję Stanów Zjednoczonych 21 głosami przeciw 20 przy 27 wstrzymujących się zastąpiła w projekcie Komisji Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych wyrażenie „prawa suwerenne dla celów badania i eksploatacji jego naturalnych zasobów” wyrażeniem „wyłączne prawa” itd.⁵². Jednakże konferencja na posiedzeniu plenarnym przywróciła wyrażenie „prawa suwerenne” 51 głosami przeciw 14, przy 6 wstrzymujących się⁵³. Konferencja utrzymała również wstawiony przez jej komisję paragraf, z którego wynika, iż prawa są wyłączne w tym znaczeniu, że jeżeli państwo nadbrzeżne nie bada przyładowego obszaru podmorskiego ani nie eksploatuje jego zasobów naturalnych, nikt nie może podejmować tych działań ani wysuwać pretensji do przyładowego obszaru podmorskiego bez wyraźnej zgody państwa nadbrzeżnego. Konferencja utrzymała też m. in. dalszy paragraf, który postanawia, że prawa państwa nadbrzeżnego nad przyładowym obszarem podmorskim nie zależą od efektywnego lub teoretycznego zawłaszczenia ani od żadnej wyraźnej proklamacji⁵⁴. To wszystko zdaje się dowodzić, że w opinii przynajmniej znacznej większości państw współczesnych państwo nadbrzeżne ma suwerenność nad swoim przyładowym obszarem podmorskim. W niczym to nie osłabia zasady wolności mórz ani jej nie przeczy, ponieważ ta zasada od czasów jej sformułowania zawsze łączyła się głównie z żeglugą i rybołówstwem, a nie myślano w tym związku dawniej o przyładowym obszarze podmorskim. Co prawda, jak wspomina w swym referacie prof. de Azcarraga (Hiszpania), Valin w komentarzu do *Ordonnance de la Marine* (wydanie z 1766 r.) mówił o rozciągnięciu suwerenności co do orzecznictwa i władztwa tak daleko, jak sonda może dotknąć dna morza⁵⁵. Nie można stąd jednak wyciągać wniosku co do dzisiejszego pojęcia przyładowego obszaru podmorskiego.

⁵² United Nations, dokument A (CONF. 13) SR. 8, s. 11.

⁵³ United Nations, dokument A (CONF. 13 C. 4) SR. 24, s. 6.

⁵⁴ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 55, art. 2.

⁵⁵ T. W. Fulton, op. cit., s. 562.

§ 41. W świetle głosowania na konferencji genewskiej z 1958 r. (patrz § 40) wydaje się, że nie mają praktycznego znaczenia rozważania na temat różnicy między suwerennością nad przyładowym obszarem podmorskim a prawem orzeczenictwa i władztwa nad nim (to ostatnie sformułowanie zachodziło w proklamacji Trumana z 1945 r.). Można twierdzić, że obecnie istnieje przynajmniej domniemanie na rzecz suwerenności państwa nadbrzeżnego nie tylko nad przyładowym obszarem podmorskim w znaczeniu geologicznym (mniej więcej do punktu, w którym dno morza zaczyna gwałtownie opadać poniżej poziomu około 100 sążni czyli 200 metrów), ale — jak powiedziano w projekcie konwencji uchwalonym przez konferencję genewską 1958 r. — tak daleko, jak głębokość wód nad dnem morza pozwala na eksploatację naturalnych zasobów tych obszarów⁵⁶. Należy dodać, że w przedłożonym naszymu Kongresowi referacie prof. Castilla (Kolumbia) nazwano zaproponowaną przez konferencję genewską z 1958 r. normę określającą pojęcie przyładowego obszaru podmorskiego (wychodzące poza znaczenie geologiczne) normą „roztropną, realistyczną i przewidującą” (una norma prudente, realista y previsor).

§ 42. Historia i precedensy praktyki angielskiej, wskazane w przedłożonym naszymu Kongresowi referacie dra Greena (Anglia), dają ciekawe ilustracje, a pouczające przedstawienie zagadnienia w referacie prof. de Azcarrage (Hiszpania) daje ciekawe informacje co do tego nowo powstałego zagadnienia.

§ 43. Referat dra Greena (Anglia) wspomina o zagadnieniu planowanego tunelu pod Kanałem La Manche. Wydaje się, że zbudowanie i używanie takiego tunelu nie byłoby eksploatacją naturalnych zasobów obszaru podmorskiego w tym znaczeniu, o jakim mówi paragraf dodany przez Czwartą Komisję konferencji genewskiej z 1958 r. i utrzymany przez sesję plenarną⁵⁷. Mowa tam bowiem o minerałach i innych nie żyjących zasobach dna morza i jego podziemia wraz z żywymi organizmami należącymi do kategorii przytwierdzonych. Jednakże nie ma normy prawa międzynarodowego, z której by wynikało, że Anglia i Francja naruszyłyby swoje zobowiązania w stosunku do jakiegoś innego państwa przez zbudowanie takiego tunelu pod dnem morza. Jeżeli się uwzględni normę słusznie ustaloną w wypadku statku „Anna” (patrz § 35), wydaje się, że

⁵⁶ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 55, art. 1.

⁵⁷ United Nations, dokument A (CONF. 13) L. 55, art. 2.

właśnie te dwa państwa, działając we wzajemnym porozumieniu, a nie żadne inne, chyba za ich wspólną zgodą, mogłyby zbudować taki tunel.

VIII

§ 44. Po pierwszej wojnie światowej wybitny angielski prawnik pisał w nowo założonym *British Year Book of International Law*: „... prawo międzynarodowe może musieć od razu nadażyć zmianom warunków spowodowanym przez postęp nauk w ciągu pół wieku ... właściwym sprawdzianem jest na pewno to, czy nowy rozwój daje się pogodzić z głównymi, podstawowymi zasadami prawa i czy jest konieczny wskutek zmiany okoliczności w jakich [prawo] ma być stosowane .. .”⁵⁸.

Po wstrząsach dwu wojen światowych, po wielkim rozwoju techniki, który im towarzyszył i po nich nastąpił, trzeba znowu zdać sobie sprawę z podstawowych zasad, z ich znaczenia i konsekwencji. Te podstawowe zasady rozwijały się w ciągu ostatnich stuleci, ale im bardziej nieoczekiwane były nowe zagadnienia, tym bardziej okazuje się, że dawne zasady stosowane we właściwy sposób mogą im odpowiadać.

Tak jak pisma pisarzy XVII w. przeżyły ludzi i warunki, dla których były przeznaczone, tak nasze dyskusje muszą służyć do ustalenia zasad, które biorąc z przeszłości najlepsze co przeszłość stworzyła, mogą być przyczynkiem do przyszłego rozwoju. Na tej drodze dyskusje uczonych prawników różnych krajów mogą być dobrym przewodnikiem.

⁵⁸ H. W. Malkin, *Blockade in Modern Conditions*, *British Year Book of International Law* 1922/23, s. 97–98.